N 92

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 3 Sierpnia v. s. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

JW. Jenerał Hrabia *von der Osten Sacken*, wódz naczelny pierwszego woyska, przybył tu dnia 1 t. m.; około godziny 8mey wieczorem. Wysiadł na ulicy święto-jańskiey, spotkany z honorami woyskowemi. Po przyjęciu powitania zgromadzonych jenerałów, udał się pieszo do pałacu z oddaniem wizyty JW. Jenerałowi Wojennemu Gubernatorowi Rymskiemu *Korsakowu*, zkąd powrócił do przygotowanego dla siebie domu JO. Xiążęcia Senatora *Ogińskiego*.

Gazeta petersburska akademicka z dnia 26 lipca ogłosiła następujący naywyższy dyplomat:

z Bożey Łaski
MY ALEXANDER I,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYY,
i t. d. i t. d. i t. d.

NASZEMU Rzeczywistemu Radcy Stanu, Litewskiemu Dyrektorowi poczt, *Bucharskiemu*.

Długoletnia służba wasza, tudzież odznaczająca się czynność i gorliwość ku mey, przez naczelną zwierzchność waszę zaświadczona, zwróciły na was uwagę NASZĘ, na okazanie ktorey naymiłościwiey mianujemy was kawalerem orderu ś. *Anny* pierwszey klassy, którego przesyłające się tu znaki rozkazujemy włożyć na siebie i nosić podług ustaw.

Na autentyku podpisano własną Jego Cesarskiey Mości ręką tak: ALEXANDER.

W Carskiem Siele
dnia 17 lipca 1821 r.

Przez naywyższy dyplomat teyże datty, rzeczywisty radca stanu Sankt-peterburski dyrektor poczt, *Bułhakow*, mianowany kawalerem orderu ś. *Włodzimierza* 2giey klassy wielkiego krzyża.

Przez Naywyższy dyplomat teyże datty, rzeczywisty radca stanu, moskiewski dyrektor poczt, *Rutkowski*, mianowany kawalerem orderu ś. *Anny* pierwszey klassy.

Przenaywielebnieyszy metropolita moskiewski, *Serafim*, mianowany metropolitą nowgorodzkim, sankt petersburskim, estońskim i finlandzkim, oraz archimandrytą klasztoru alexandro-newskiego ś. Tróycy.

Podług gazety senackiey z dnia 23 lipca: Przez Naywyższy dyplomat z dnia 11 czerwca, przewielebny *Teofilakt*, exarcha Gruzyi, metropolita kartaliński i kachetiński, mianowany kawalerem orderu ś. *Włodzimierza* 1szey klassy.

Przez Naywyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu, wydane r. 1821:

Dnia 6 czerwca. Radzca dworu *Suchow*, nadzorca izby sądu cywilnego w Symbirzu; oraz zostający: w ekaterynosławskim rządzie gubernialnym sekretarz gubernialny *Kudryczewski* i czemabarskim sądzie powiatowym archiwista, rejestrator kollegialny *Smirnow*, przy uwolnieniu zupełnie ze służby, dla podeszłego wieku i słabości zdrowia, w nagrodę 40letniey nieposzlakowaney służby, otrzymali w pensyi dożywotniey pobieraną dotąd płacę.

Teyże daty. Podpółkownik *Dudyszkin*, przeznaczony na dozorcę do wód mineralnych kaukazkich, stosownie do ukazu z dnia 29 październik 1809 r. mianowany radcą kollegialnym.

Dnia 13 czerwca. Sekretarz magistratu miasta *Rybińska*, Michał *Tiumeniew*, zostający od lat 33 w kancellaryi magistratu, a obowiązki teraźnieysze od lat 27 chwalebnie sprawujący, został wyjęty ze stanu kupieckiego, z którego pochodzi, i otrzymał rangę 14 klassy.

Teyże datty. Zostający w kancellaryi pomiaru, starsi miernicy, radcy tytularni: Grzegorz *Iljin*, Dymitr *Lubim*, Teodor *Reszetników*, Mikołay *Bartoli*, Mateusz *Szwieców*, Symon *Isaków*, Grzegorz *Iwanów*, Michał *Kartaszew*, Michał *Permiaków*, Mikołay *Bażenow*, Alexander *Tronow*, Symon *Trawin* i Grzegorz *Pomerancow*, na mocy konfirmowaney d. 10 grudnia 1819 r. opinii Rady Państwa, podniesieni do rangi 8mey klassy.

D. 20 czerwca. Dozorca Nitawskiego szpitala woyskowego rangi 9tey klassy, *Janowski*, podniesiony do 8mey klassy.

D. 28 czerwca. Sztabs-lekarz skopinskiego stada koni woyskowych, *Palchowski*, mianowany assesorem kollegialnym.

D. 5 lipca. Mechanik inżynier osad woyskowych, *Szychardin*, podniesiony do rangi 8mey klassy.

Teyże daty. Radca stanu, *Daler*, medyk korpusowy osad woyskowych, mianowany rzeczywistym radcą stanu.

Rządzący Senat przez ukaz okolny z dnia 14 czerwca obwieścił, iż Hrabia *Nesselrode*, radca tayny, sprawujący ministeryum spraw zagranicznych, powróciwszy z obcych krajow, stosownie do Naywyższey woli, objął sprawowanie pomienionego ministeryum.

Podług Ruskiego Inwalida z dnia 23 lipca, uznani są wice-konsulami duńskimi: w Odessie: Alexander *Mantowani*, w Taganrogu Baltazar *Draszkowicz*, w Teodozyi An. *Amoretti*; także J. K. *Faben* ajentem i expedytorem konsulatu jeneralnego hiszpańskiego w Kronsztadzie.

Przez osobny dodatek do Ruskiego Inwalida, ogłoszona prenumerata na dzieło pod tytułem: *Zycie i Dzieła Hrabiego Mateusza Iwanowicza Płatowa, przez Mikołaja Smirnego*, dedykowane N. Cesarzowey Maryi Federownie. Drukować się będzie w Moskwie w drukarni Seliwanowskiego. Cena exemplarza na papierze welinowym 20 r., na białym 15; z przesłaniem do innych miast: na papierze welinowym 22 r., na białym 17. Wyydzie w październiku r. t.

Kurs petersburski d. 22 lipca: dukat holl. nowy 12, r., stary 11 r. 80 kop. — Zmiana złota 2 r. 89 k. Zmiana srebra 2 r. 79 kop.

Nieustający dochod kommissyi umorzenia długow: 6% assygn. - - po $102\frac{1}{2}$ } procentow: 5% brzęczącą monetą $77\frac{1}{2}$ }

AUSTRYA.

(z Gaz. Warsz.) *Wiedeń dnia 30 lipca.* Xiążę *Reichsztadt*, syn *Napoleona Bonapartego*, pokazał się dnia 21 b. m. pierwszy raz z nauczycielami swymi w grubey żałobie, na nabożeństwie w kaplicy zamkowey w *Schönbrunn.* Oświadczył życzenie, aby w kościele niedaleko *Schönbrunn* odprawiły się exekwije za duszę jego. Wiadomość o zgonie *Napoleona* puściła w niepamięć wszystko złe, które zrządził, a publiczność na grobie jego oddaje sprawiedliwość wielu czynom, które dawniey ganiła. Uczucie słuszności i moralność narodu niemieckiego, wszędzie się zapewne w podobnym sposobie okażą. (*G. B.*)

Tryest dnia 20 lipca. Odebrane tu listy od pewney znakomitey osoby z *Zante* donoszą, iż Grecy zajęli *Adryanopol*, drugą stolicę Turcyi europeyskiey, w prowincyi Romelii, mającą 130 tysięcy ludności, i tylko o 55 godzin drogi od *Stambułu* odległą. Zdobycie to kosztowało grekóm 6000 ludzi, który polegli, a między nimi jest jenerał dowodzący *Duroc.* (Wiadomość ta (dodaje gazeta berlińska) potrzebuje potwierdzenia.)

Po zaniechaném oblężeniu *Aly*, Baszy *Janiny*, woysko tureckie pod dowództwem *Beja* Baszy podzieliło się na rożne korpusy i cofnęło.

Każda okolica, którędy grecy przechodzą, daje im pomoc. Gdy niedawno szli przez kray *Kara-Veria*, gdzie jescze turcy mają przewagę, dostali się na góry *Moglina*, i tameczných mieszkańców znaleźli uzbrojonych. Zaymują dawne miasto *Pella*, które jest nayważnieyszém stanowiskiem do działań przeciwko *Tessalonice.* Mieszka tam przeszło 20,000 bogatych żydów, którzy twierdzą, iż naczelny ich rabin ma jescze w schowaniu pierwiastkowe tablice z przykazaniem Bozkiém, roszczkę Aarona, naczynie z manną na puszczy i t. d.

Odebrano tu wiadomość z *Alexandryi*, iż Druzowie przy górze Libanu powstali także przeciwko turkom.

TURCYA.

(z Gaz. Warsz.) *Od granic tureckich dnia 14 lipca.* Donieśliśmy już o straceniu dragomana (tłumacza) *Moncsi* w *Stambule.* Stało się to w sposobie zupełnie tureckim. Internuncyusz austryacki rozmawiał z nim w dzień śmierci u Reis-Effendego. Podczas rozmowy, weszło dwóch Kapidzi Baszów (przełożonych nad odźwiernymi) do pokoju; wywołali tłumacza, oświadczając, iż ktoś chce z nim mówić. Wyszedł, a internuncyusz czekał długo na jego powrót. Co gdy nie nastąpiło, pożegnał Reis-Effendego, i wychodząc uyrzał nieszczęśliwego, któremu głowę przy drzwiach ucięto.

Potęga morska greków dokazuje coraz więcey na archipelagu, zwłascza od czasu ustanowienia rządu centralnego w *Hydryi.* Zdobyła *Tessalonikę* przy pomocy macedończyków, którzy działaniom jey od strony lądu pomagali. Nic więc nie potrafi już wstrzymać postępu woyska greckiego ku Tracyi.

Osobliwszy wypadek, potrzebujący jednak potwierdzenia, zdarzył się na wyspach *Milos*, *Naxos* i *Paros.* Turcy będący na dwóch okrętach, zabranych przez kapry greckie przy Dardanellach, przyjęli wiarę chrześcijańską, mówiąc: *Bóg opuścił Muzułmanów, i odwrócił twarz swoję od Islamizmu; wolimy więc udać się do Boga chrześcian, który teraz wielką moc swoję okazuje.*

Następujące szczegóły należą do dziejów o losie świętego hufca greków, który chwalebną śmierć poniósł za wiarę i oyczyznę. Gdy turcy w znacznie przewyższającey sile zbliżyli się do wspomnionego hufca, wystąpił synowiec zamordowanego Patryarchy Stambulskiego, *Grzegorza*, i miał do towrzyszów swoich mowę, zachęcając ich, aby okazali światu, iż nie są neapolitańczykami, i walczą za świętą sprawę. Oświadczył, iż powinni pamiętać na dawnych bohatyrów greckich i podnieść upadłą sławę oyczyzny. Młodzieńcy przejęci zapałem poszli z ochotą na śmierć. Żaden się nie zachwiał. Ruszyli w ściśnionych szeregach przeciwko nieprzyjacielowi, i koleyno polegli. Inni, którzy pozostali, unikając męczarni tureckich, sami sobie życie odebrali. W odezwie greków do europeyczyków wyrażono między innemi: „I my także należymy do społeczeństwa chrześcijan; i za nas Zbawiciel na krzyżu krew swoję wylał, a ziemia grecka pokrywa kości tylu świętych apostołów i męczenników."

Gazeta ryzka *Zuschauer* zawiera z *Odessy, dnia 7 lipca.* Oczekują tu z wielką niecierpliwością skutku, jaki sprawi wysłana już kategoryczna odpowiedź dworu Rossyyskiego na zaskarżania się Porty przeciw posłowi rossyyskiemu, Baronowi *Stroganow.* Grecy mieli znowu zabrać na Archipelagu 9 okrętów tureckich, z drugiey zaś strony miały się także ukazać na wodach Morei okręty algierskie.

Od granic Multan dnia 14 lipca. Swięty hufiec, który wiele ucierpiał, nie jest przecież zupełnie zniszczonym. Był godnym lepszego losu.

Pojedyncze oddziały korpusu *Ypsylantego* przybywają co chwila na granicę austryacką, gdzie doznają dobrego przyjęcia. Wiele żołnierzy, a nawet officerów jest w bardzo biednym stanie. (*G.B.*)

Smyrna dnia 17 czerwca. Basza tuteyszy chciał nadaremnie utrzymać władzę swoję; pospólstwo rozkazywało i wszystkich greków zabijało. Wiadomość o spaleniu przez greków okrętu liniowego niedaleko *Mitylene*, bardziey jescze pobudzi turków do zemsty. Zdaje się, iż stałość Pana *David*, konsula francuskiego, i kapitana *Kergrist*, który dowodzi fregatą francuzką w tuteyszych okolicach, zapobiegła spaleniu części miasta, gdzie chrześcijanie mieszkają. Flotta grecka, uzbrojona w *Hydryi*, *Ipsera* i *Spezia*, chce opanować tuteysze miasto. Chrześcianie, bojąc się, aby nie wpadli we dwa ognie, opuścili miasto, i schronili się na okręty wojenne i kupieckie, co nawet konsulowie uczynili. Kapitan *Kergrist* pisze w tey mierze: „Zabijają tu greków; dotąd jednak szanują francuzów w *Smyrnie.* Przyłożyła się do tego fregata angielska *Medina*, która we wszystkich trudnych okolicznościach ze mną się łączyła. Konsulowie wszystkich narodów są w porcie zewnętrznym pod moją opieką."

Kapitan inney fregaty francuzkiey krąży przy brzegach Morei i wyspie Kandyi.

Przyjął także konsulów zagranicznych, którzy z palącego się miasta *Patras* uciekli.

Inny kapitan okrętowy francuzki spotkał na morzu blizko 40 okrętów z rodzinami greckiemi, które uciekły z miasta *Iwalii*, zburzonego przez

turków, którzy także wszystkich maytków na wyspie *Rhodus* pozabijali.

Dnia 19. Zabijają tu wszystkich greków, ormianów i chrześcian. Rozpustne pospólstwo powodowane fanatyzmem i chciwością łupu, burzy wszystkie kościoły chrześcijańskie. Rachują już przeszło 12,000 chrześcian, którzy zginęli od sztyletów muzułmańskich. Barbarzyńcy nie tają się z obmierzłym swoim zamiarem, zupełnego wytępienia wiary chrześciańskiey. Lecz jakież ztąd będą skutki dla *Smyrny?* Cały handel lewancki upadnie, na czém wszyscy kupcy tuteysi niezmiernie stracą.

WYSPY JOŃSKIE.

(z *Gaz. warsz.*) *Korfu, dnia 1 lipca.* Pewny podróżny, który udał się do Grecyi, słyszał tam następującą pieśń żałobną, po poległym za oyczyznę młodzieńcu: „Matki, żony, rzucaycie kwiaty na grób jego. Przestał żyć, jak róża messeńska, którą wiatr południowy z liści ogołocił. Dumny zwycięzca szydził z niego. Rońcie łzy, wzywaycie zemsty, którey godzina wkrótce wybije.” Inni zaś śpiewali: „Gdzież jesteś groźny *Tezeuszu?* Wzywa cię rodzinne miasto w smutku pogrążone. Czy powrócisz niezrównany zwycięzco? Czy powróciż zwycięzco, *Krety*, abyś widział tyranią panującą w oyczyźnie twojey? Pałając gniewem wzywasz greków, aby się za ciebie pomścili. Ateńczykowie, sławni z mądrości za czasow rzeczypospolitey, cóż się stało z wami? Rządziliście rozsądnie ziomkami; uszczęśliwialiście dzieci ateńskie, i umieliście filozofiją utrzymać w obrębach roztropności. Powstańcie synowie Grecyi, i wołaycie jednomyślnie, aby szczęśliwość ludzka pod dogodnemi prawami coraz bardziey wzrastała.”

ANGLIA.

(z *Gaz. warsz.*) *Londyn, dnia 21 lipca.* Królowa, jak wiadomo, pisała do arcy-biskupa kantuaryyskiego, iż chce bydź koronowaną w kilka dni po koronacyi Króla, a to dla oszczędzenia powtórnego wydatku, któregoby nowe przysposobienie wymagało. Arcy-biskup odpisał, iż w tey mierze nic bez wyraźnego rozkazu Króla uczynić nie może. Nie przestaiąc na tey odpowiedzi Królowa, posłała do Lorda *Sidmouth* d. 19 b. m. list w następuiącey osnowie:

„Królowa uprasza Króla Jmci o przyśpieszenie odpowiedzi na list jey do arcy-biskupa kantuaryyskiego pisany, w którym domagała się bydź koronowaną w następnym tygodniu po koronacyi Króla. Nie chcąc Królowa żądać od narodu nowych wydatków, spodziewa się, że Król po publiczném zawstydzeniu, iakiego dziś rano doznała, nie zaprzeczy jey prawa koronowania się w przyszły poniedziałek, i zechce rozkazać arcy-biskupowi, aby podług jey życzenia, dopełnił tego świetnego i uroczystego obrzędu. Oznaymuje oraz Królowa swóy zamiar zwiedzenia *Edinburga* w czasie podróży Króla do Irlandyi.“

Na to odpisał Lord *Sidmouth* w krótkich wyrazach, że gdy małżonki królewskie tego kraju nie miały nigdy prawa oddzielnie bydź koronowanemi, dla tego Król nie widzi powodu wydania rozkazu w tey mierze.

Xiążę *Atholl*, jako Lord wyspy *Man*, w dzień koronacyi, po stole, oddał według dawnego zwyczaju, dwa oswojone sokoły. Ptaki te ubrane były po myśliwsku i siedziały spokoynie na ręku Xiążęcia.

Gdy po skończoney uczcie koronacyyney, Król oddalił się z sali, wszyscy poszli hurmem z galeryi na środek sali i do stołu królewskiego, w celu rozebrania pozostałych chłodników i otrzymania czego na pamiątkę odbytey uroczystości. Powstało więc takie zamieszanie i natłok, że tylko kosztowne ubiory parów i innych osób, różniły ich od pospólstwa. Wielki podkomorzy i inni urzędnicy koronni zasłoniwszy stół królewski, z wielką trudnością potrafili ocalić złote i srebrne naczynia; mimo tego jednak uniesiono z tryumfem złote i srebrne łyżki, puhary, solniczki i t. d. Żony nawet parów nie wahały się sięgać ręką po podobne zdobycze; nawet jeden z duchownych angielskich, który złoty puhar do kieszeni schował, został przez oficera służbowego na uczynku złapany, a potém nogami wysturchany i z sali wypchnięty. Ledwie o godzinie 9tey udało się dozorcom oddalić ludzi z sali, którą zaraz zamknięto. Dla gorąca, kilka dam zemdlało; w liczbie ich była Xiężna *Esterhazy*.

Pani *Catalani* da jutro ostatni koncert, z którego cały dochod przeznaczyła na wystawienie szpitalu westminsterskiego. Dziś powtórzono w opactwie westminsterskiém wielkie oratorium koronacyyne.

Ananas, ważący przeszło 10 funtów, był w dzień koronacyi na stole królewskim.

Gdy arcy-biskup kładł koronę na głowę Króla, co wystrzały działowe zgromadzonemu ludowi ogłosiły, Pan *Green*, wsiadłszy zaraz w łódkę balonu napowietrznego, wzniósł się w górę przy okrzykach niezliczonego ludu, a podnosząc się z niewypowiedzianą szybkością, wkrótce zniknął z oczu. We dwie godziny spuścił się na ziemię o kilka mil. Pan *Green* opowiadał, iż w czasie wznoszenia się, łódka, w którey siedział, nieustannie się kołysała na wszystkie strony, co przypisał ciągłemu strzelaniu z dział i okrzykom ludu. Mówił także, iż z trudnością stał w łódce; że trudny miał oddech, dla szybkości z jaką lotem ptaka wzbijał się na powietrze; że jednak mimo tego, odetknął z trudnością butelkę francuzkiey wódki, i wypił za zdrowie Króla, w chwili gdy miarkował, że już korona znayduje się na jego głowie.

Wielki kanclerz wywinął nogę podczas koronacyi, i nie wychodzi z domu. — Pewny dość brudno ubrany turek, pokazał się w loży posłów zagranicznych; mienił się synowcem posła perskiego, i rościł sobie prawo do mieysca między posłami w sali koronacyi.

Gazeta *Times* doniosła wczoray, iż pewny officer szkocki, stojąc w sali obiadowey pod kolumną, chciał wystrzelić z pistoletu do Króla; czém pewna dama tak się przelękła, iż go straży przytrzymać kazała; pokazało się atoli, że pistolet nie był nabity. Inna gazeta czyni w tey mierze uwagę, że dama ta powinna była wiedzieć, iż officer szkocki nie jest nigdy zupełnie uzbrojony, jeśli nie ma pistoletu za pasem; gazeta zaś *Kuryer* dodaje, iż tym szkotem był niejaki *M. Naughten*, który jest dobrze znany z podobnych postępków.

W dzień koronacyi pospólstwo w *Newcastle* rozerwało pieczonego wołu na kawałki, któremi rzucało na urzędników mieyskich i policyantów. Zburzyło oraz fontanny, z których zamiast wody, piwo wytryskiwało.

Pospólstwo Londyńskie powybijało d. 19 b. m. okna Xiążęciu *Esterhazy*, posłowi austryackiemu.

Między papierami przywiezionemi niedawno z wyspy *S. Heleny*, a po zmarłym *Napoleonie* pozostałemi, znaydowała się jedna paka własno-

ręcznych pism jego, adressowana do Cesarza austryackiego. Jenerał *Bertrand*, powierzając tę pakę oficerowi angielskiemu, odebrał od niego słowo honoru, że ją odda osobiście posłowi austryackiemu w *Londynie*, lub inney przez tegoż posła umocowaney osobie. Margrabia *Londonderry*, zaraz po przybyciu okrętu z temi papierami, prosił Xięcia *Esterhazego*, posła austryackiego, aby tę pakę prosto z okrętu zabrał do siebie, lub żeby kogo innego do tego upoważnił. Wymówił się jednak wspomniony Xiążę, czyniąc uwagę, iż przyjacielskie stosunki dworu austryackiego z angielskim, nakazują tak ścisłe zaufanie w tey mierze, iż te pisma bez naymnieyszego namysłu życzy sobie odebrać z rąk Margrabiego *Londonderry*, i prosi oficera, który je przywiozł, aby je złożył u ministra angielskiego. Odesłano już te pisma do *Wiednia*. Powszechnym jest domysłem, iż zawierają testament i zapis młodemu Xiążęciu reichstadzkiemu, synowi *Napoleona Bonapartego*.

Pewny szanowny Niemiec, który dnia 10 maja opuścił wyspę *ś. Heleny*, opowiada jescze następujące szczegóły o ostatnich chwilach życia *Napoleona*. W nocy z dnia 4 na 5ty maja. *Napoleon*, który od niejakiego czasu nie wątpił już o niebezpieczeństwie życia swego, uczynił między godziną 1szą i 2gą wszystko, czego religia po nim wymagała, a do czego z nayważnieyszą przysposobił się rozwagą. Dnia 5 maja zrana rzekł do swych lekarzy: *Popełniłem wiele błędów, nawet niektóre występki. Lecz nie pochodziły z mego serca; musiałem się ich dopuścić. Umysł móy nie był dość doyrzały; sława moja przewyższała moje wiadomości. Nadto wychowałem się we Francyi, która jest krajem honoru, męztwa i wielkości, ale razem naywiększey lekkomyślności.* Około godziny 5tey po południu zaświeciło słońce w pokoju jego, i chciano zasłonić okna firanką. *Nie! Nie!* rzekł: *niech tak będzie. Pozwólcie mi jescze ucieszyć się dobroczynnem światłem dnia, póki wieczna noc dla mnie nie przyydzie.* Dopełniono rozkazu jego. *Zobaczycie* (rzekł daley) *że z ostatnim promieniem słońca w tém mieyscu, wyzionę ducha. Ach! nigdy nie byłem okrótny z charakteru mego; okoliczności uczyniły mię takim; nie miałem siły do ich pokonania; byłem oraz otoczony złymi doradcami.* Odpocząwszy potém chwilę, podniosł się nieco z wielką trudnością i rzekł: *Ubierzcie mię teraz jak dawniey mówiłem, bo niedługo będzie czas.* Pospieszono się według żądania jego; włożono nań mundur marszałkowski, zrobiony roku 1814. Po ubraniu, co (jak sobie łatwo wystawić można) z wielką trudnością nastąpiło, pokazał na źwierciadło, którego przez 4 miesiące wcale nie używał, mówiąc: *Raz tylko spóyrzę.* Podano mu źwierciadło. *Tak! ja to jestem!* zawołał, *który byłem postrachem wszystkim. Życie na skrzydłach leci do swego zniszczenia; widzę to; przecież umieram w mundurze moim. Byłem nieszczęśliwszy, a niżeli sądzić można; byłem igraszką bałwanów tego niepohamowanego politycznego oceanu. Prócz tego zostałem zdradzony i przedany.* Tym czasem zaczęło zmierzchać. *Staraycie się*, rzekł, *abym umierał jak Cezar! urządźcie wszystko; uczyńcie mi tę ostatnią przysługę.* Stało się tak lubo mało co, albo nic wcale nie potrzeba było zrobić. *Teraz!* rzekł, *woysko jest pobite, ale honor ocalony! nic nie potrafi zniszczyć tego ostatniego zasobu.* Powiedział potém: *Daycie mi kilka kropli ulepku; jest to rzecz ostatnia, którey na tey ziemi użyć mogę!* Dano mu; nie wypił nawet pełney łyżeczki od herbaty. *Wdzięczność i pamięć!* zawołał bolesnym głosem, *Ja i wy!* i znowu po kilku sekundach odezwał się: *Bóg wszystko przebaczający i naylitościwszy bierze mię do swego przybytku. Przyjazny anioł zbliża się; bądźcie zdrowi przyjaciele i towarzysze bojów; żegnam was na wieki!* I tak skonał bez jęków i ciężkich westchnień. Smierć godzi wszystko, a grób wszystko zamyka.

N i e m c y.

(z *Gaz. warsz.*) *Od brzegów Menu, dnia 25 lipca.* Odebrane w *Frankforcie* listy kupieckie z północnych okolic donoszą o zakupowaniu tam wielu artykułów, zkąd wnosić można, iż się czynią uzbrajania do woyny. Saletra, ołow, żelazo i inne podobne towary, które teraz coraz większy mają pokup, podrożały nieco, mimo znacznych ich zapasow, zebranych w ciągu 6oioletniego pokoju.

Od niejakiego czasu przejeżdża przez *Frankfort* wiele gońców do *Londynu, Wiednia, Petersburga* i *Paryża*.

F r a n c y a.

(z *Gaz. warsz.*) *Paryż dnia 21 lipca.* Wczoray wieczorem przybył tu Margrabia *Casa Irujo*, Poseł hiszpański przy dworze naszym.

Bawiący tu anglicy dali onegday wielką ucztę na obchod uroczystości koronacyi Monarchy swego.

Umarł tu Xiążę *Broglio*, biskup gandawski.

Policya zabrała w tych dniach wiele pisemek i rycin tyczących się śmierci *Napoleona*.

Zrobiono tu piękny wizerunek jenerała *Bertrand*, który wielki ma pokup. Sądzą powszechnie, iż wspomniony jenerał, skazany zaocznie na śmierć, otrzyma pozwolenie powrótu z małżonką swoją do Francyi.

Izba deputowanych. Roztrząsanie *budżetu* o poobrach wkrótce się ukończy, tém bardziey, iż wnioskowane sposoby poprawienia jego, mimo nawet poparcia Kommissyi bywają odrzucane. W 16tym artykule względem zmnieyszenia podatków gruntowych w 52 departamentach o 13,675,068 franków, zachodziły niejakie trudności ze strony Reprezentansów, którzy obstają za swemi Departamentami. Ministrowie podali ogólną tabellę, podług którey ma nastąpić ulga dla różnych Departamentów. Między innemi wzięto pod rozwagę wniosek, czyliby nie lepiey było zamiast takowey ulgi, znieść wcałym kraju trwający dotąd podatek wojenny zwany *Centimes additionels.* Pan *St. Aulaire* radził, aby przez zmnieyszenie podatku gruntowego, nikt z obywateli nie utracił prawa do wyborów, bo inaczey z 80,000 takowych obywateli, zostałoby tylko 60,000. Wniosek ten doznał powszechnego oporu. Dowiedziano się przy tey sposobności, że podatek gruntowy ze wszystkich departamentów czyni rocznego dochodu 1581 milionów 525,000, z czego ubyłob. na przyszłość 154,678,130 franków. Gdy nakoniec przystępowano do głosowania, odezwali się PP. *Constant, Girardin* i *Corcelles*: *Nie będziemy głosować! Nie masz już ustawy konstytucyyney; Nie masz Izby!* Jakoż lewa strona zachowała milczenie. Pan *Corcelles* mówił w mocnych wyrazach o sposobie przyniesienia różnym departamentom ulgi w podatkach gruntowych przez oddzielne kommissye, radząc, aby członkowie ogólney Rady do takich kommissyy nie wchodziły. Prezes musiał go trzy razy do porządku przywo-

DODATEK.

FRANCYA.

łać. (Pierwszy to jest przykład od czasu nadania prezesowi tego prawa). Rozgniewany P. *Corcelles* pogniotł papier w ręku, i zszedł z mównicy. Artykuły od 20 do 26 nie dały żadnego powodu do rozdwojenia zdań; lecz tylko art. 27, który ministrom pozwala kredytu 200 milionów franków na opędzenie potrzeb w pierwszych 6 miesiącach r. 1821. Pan *Perrier* mówił o nadużyciach, w których ministrowie w podobnym kredycie dopuścićby się mogli, i o nowey pożyczce 200 milionów; a gdy mu minister skarbu wraz z innemi uczynił zarzut, iż o tym wzmiankuje jedynie z gniewu, że sam do tych czynności nie należy, odpowiedział: że w izbie nie wypada sądzić i potępiać zamiarów mówców, i że się nie trudni interessami giełdy. Wymawiał ministrowi, iż zawsze więcey go obchodzi zysk pewnych osób, niż dobro publiczne i t. d., chciano potém zmnieyszyć stipendia czyli zasiłki pieniężne dla uczących się młodzieńców, lecz gdy minister dowiodł, iż rząd płaci tylko 1336 stipendiów, artykuł ten utrzymał się, jak był podany. Pozostały jeszcze dwa artykuły *budżetu* do roztrząsania.

DANIJA.

(z Gaz. Warsz.) *Kopenhaga dnia 24 lipca.* Sekta fanatyków odbywa ciągle zgromadzenia swoje w *Kiabrye*. Urzędnik gminny wszedł tam niespodziewanie w nocy, i zapytawszy się: co tak późno robią, i po co się zgromadzili? odebrał odpowiedź od przewodniczącego: iż naradzają się o zbawieniu duszy. Urzędnik dał mu zaraz paszport, i kazał wynieść się z gminy. Pewny fanatyk, który się mieni prorokiem, wydał pisemko: *O życiu wiecznem*. Wyraża w niem: „Gdyby pierwsi rodzice nasi nie zgrzeszyli, toby ludzie nie umierali. *Adam* zwiedzałby cały świat, i mógłby powiedzieć do rodziny swojey: *Licię już przeszło 5000 lat, a nie mam ani zmarszczków, ani siwych włosów, nie jestem nawet pochylony; lecz tak jeszcze rzeźwy, jak kiedym został stworzony.*"

KRÓLESTWO SARDYNSKIE.

(z Gaz. warsz.) *Turyn, dnia 4 lipca.* Hrabia *Longasco*, któremu Król polecił śledzenie intryg rewolucyynych, prosił o uwolnienie od tego obowiązku pod pozorem słabowitego zdrowia; lecz nie pozyskał skutku żądania swego. Monarcha chce, aby w karaniu winnych trzymano się ściśle wydanego urządzenia.

Były prezes Junty Turyńskiey, *Marentini*, umknął w południową stronę. Brat i synowiec Majora *Collegno*, którzy za komitę urzędy piastują, prosili o uwolnienie; wielu innych krewnych stronników konstytucyi póydzie za tym przykładem.

KRÓLESTWO OBOJEY SYCYLII.

(z Gaz. Warsz.) *Neopol. dnia 9 lipca.* Jenerał austryacki *Frimont* uskarżał się przed Królem naszym na powolne działania rządu. Przełożeniom jego szczególniey przypisują wiadomy wyrok Monarchy względem zwinienia dotychczasowego woyska, a utworzenia nowego. Odtąd także surowiey się obchodzą z więźniami stanu. Po uwolnieniu ich 31 za złożeniem rękoymi, skazano 20 innych na wygnanie, między którymi jest *Colletta*, oddalono oraz wielu urzędników. Ciągłe uwięzienia lękać się każą przyszłych wypadków, a ogłoszona amnestya, stosująca się do tych tylko, którzy przed 6 lipca r. z. nie należeli do sekty *Karbonarów* (Węglarzy), stawia uczęstników rewolucyi w naysmutnieyszém położeniu. Liczba ich, zwłaszcza w prowincyach, jest bardzo znaczna. Nic nie słychać o losie wielu uwięzionych znakomitych osób. W *Salerno*, *Sorrento* i *Castello mare* poymano niemało officerów, i do więzienia zaprowadzono.

Sąd wojenny tuteyszy skazał na śmierć nieiakiego *Mikołaja Bruno*, mającego 28 lat, rodem z *Candida* w powiecie *Avellino*, za to, iż nosił ukrytą broń. Rozstrzelano go w 8miu godzinach po zapadłym wyroku.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Zasługuje na uwagę, że wszystkie te pisma peryodyczne francuzkie, które umieszczały ze skwapliwością wszelkie niepomyślne dla greków wieści, zaczęły razem bronić z zapałem sprawy greków.

Pisma publiczne wspominają o pogłosce, że *Xiąże Alexander Ypsylanty* i *brat jego znaydują się w austryackiey* twierdzy *Karlsburg*.

Powiadają, że grecy, którzy się z Turcyi do pewnego miasta chrześcijańskiego schronili, dopuścili się tam wielkich bezprawi przeciw żydom, mszcząc się za okrutne postępowanie ich w Konstantynopolu przeciw chrześcianom. Ale mogło to bydź tylko pospólstwo greckie, które też nielepsze bydź może od tureckiego.

W Hiszpanii rozeszła się wiadomość żeglarska, że woysko hiszpańskie w *Lima*, pobiwszy woysko chiliyskie, poymało jenerała *Saint-Martin*, a *Cochrane* zaniechał blokady *Callao*.

Gazety *francuzkie* donoszą, że między Wiedniem a Turcyą przecięta jest zupełnie kommunikacya, co byłoby dowodem, że grecy są panami okolic pogranicznych, że Xiąże *Kantakuzeno* odbył trzy pomyślne bitwy z Baszą Ibrailowa; potém zaś *na rozkaz* Xiążęcia Ypsylantego z nim się złączył, ale nie tak, mówi wyraźnie, jak Dostrzegacz austryacki pisze, że uciekł; że Ypsylanty ruszył potém przeciwko Baszy Widdynu, ale się ten śpiesznie do twierdz swoich cofnął. Xiąże zajął potém całkiem niedostępną pozycyą między ziemią Siedmiogrodzką a Bannatem; ponieważ go wołosi i arnauci opuścili. Tymczasem zarąbali oni zdradzieckich swoich przywodzców, *Kaminara* i *Sawa*, i uderzyli znowu na turków. *Montenegryni wpadli do Bosnii*.

Rząd angielski postanowił utrzymywać w posiadłości swey wyspę *Ascension*, niedaleko od wyspy ś. *Heleny* leżącą. Bryg *Heron*, który wypłynął do wyspy ś. *Heleny*, wiezie razem 26 ludzi na załogę owey nieuprawney wyspy.

Ubogi starzec jeden żebrał w Londynie trzymając dziecię na ręku. Potrącono go przypadkiem; dziecku spadła głowa gipsowa, a żebrakowi peruka. Pokazało się, że starzec nie miał jeszcze 30 lat wieku.

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Radzkiey.

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności.

Rozporządzenie summy, 327 rub. sr. kop. 15 zebraney z widowiska teatralnego na wsparcie mieszkańców przedmieścia Popław i Zarzecza, którzy ponieśli szkody przez wezbranie rzeki Wileńki. (Obacz Kuryera Wileńskiego N. 86).

Czterem mieszkańcom na Safijanikach, których domy przez starość i zajęcie wodą zruynowane, zostaną na inne mieysce przeniesione; każdemu po rub. sr. 25, wynosi . . . . rub. sr. 100

Eyssymontowi, ubogiemu mieszkańcowi w Ziemiance, na Popławach z żoną i dzieckiem, który poniósł szkodę w zapasach żywności, i sam jest chorobą złożony . . . . r. s. 20

Lutkowskiemu i Freysowi z ulicy Safianickiey tudzież obywatelom Zarzecza Szalewiczowey i Juniewiczowi, którzy ponieśli szkody w parkanach, oderwaniu części ziemi w ogrodach, obaleniu piecow etc. każdemu po r. s. 10 . . . . . r. s. 40

Zonie kominiarza Aszpergera i żydowi Leybie Swiecznikowi, którzy w zapasach żywności, i w ruchomości ponieśli szkodę po r. s. 5 . . . . r. 10

Iwanowi Siemionowi furmanowi, który ratując ruchomość mieszkańców, przez zamoczenie się dostał choroby oczu . . . . r. s. 8

Praczkom mieszkającym we dworku Soroczyńskim, mianowicie: Katarzynie Grzybowskiey, Katarzynie Sokolskiey, Maryannie Garlińskiey, Annie Bukowieckiey i Teofili Zielińskiey, które poniosły szkodę w ruchomościach każdey po r. 3, razem r. 15

Katarzynie Dymkiewiczowey praczce, która utraciła pół sztuki serwet cudzych, oddanych do blechu . . . . r. 12

Gurskiemu, którego warzywo w najętym ogrodzie zasiane, zostało zaniesione piaskiem, i w części zniszczone . . . . r. 8

Kobiécie ubogiey, która upuściła węzeł z bielizną ratując życie po kładce i takowey w całości nie odzyskała, ... r. 3

Nota. Komitet wyznaczony z Towarzystwa dobroczynności, wspomogłszy tym sposobem podług bezstronney uwagi, mieszkańców, którzy od wody szkodę ponieśli; znalazł przyzwoitą rzeczą resztę zostającey summy rozdzielić na prawdziwie nieszczęśliwych, i bardziey może nad pierwszych na wzgląd litości zasługujących; mianowicie:

Przejeżdżającey żonie ober-oficera z matką i dziećmi. okradzioney z całego zapasu pieniężnego i ruchomości przed kilku dniami . . . . . r. 30

Będącey w rzetelnym niedostatku oficerce przymuszoney odjechać z mężem o wiorst przeszło dwa tysiące. . . . . r. 20.

Ubogiey familiy Rosenthala osierociałey . r. 10

Ubogiemu niewolnikowi Piere na bieliznę r. 2

Zonie Alexandra Sadowskiego, który kopiąc piasek na Pohulance przypadkową śmierć poniosł r. 6.

Ubogiey wdowie Ogonowiczowey obłożnie chorey, i utrzymującey wnukow swoich . . r. 10

Ubogiey wdowie Salomonowiczowey mającey chorego syna . . . . , r. 3

Kazimierzowey Mauzrowskiey żyjącey z pracy rąk, przy słabym nader zdrowiu . . r. 5. k. 15

Ubogiemu studentowi Bobkowskiemu na odzienie . . . . r. 5

Zonie oficyalisty skarbowego przeniesionego do stolicy na podróż . . . . r. 20

Summa wydatku . . r. s. 327. k. 15

Na dniu 30 lipca t. 1821 roku ukończył się kurs nauk roku pierwszego w szkole nowo zaprowadzoney nauczycieli parafialnych i organistów. Examen z postępku rocznego dwudziestu uczniów funduszowych tey szkoły odbyty został 24 p. czerwca. W dniu tym w kościele ś. Jana w czasie mszy solenney, którą celebrował JW. Biskup, Administrator Dyecezyi Wileńskiey i kawaler Kundzicz, exekwowane były przez uczniów śpiewy kościelne, jako to: Sanctus, Agnus Dei, i Domine non sum dignus. Godzina piąta po południu była przeznaczoną, na examen, który przytomnością swoją zaszczycili JJWW. Biskupi Administrator wileńskiey Dyecezyi Kundzicz, Kossakowski i unitski Hołownia, Prałat Cywiński, Rektor Uniwersytetu Malewski, Kanonik Wileński professor Teologii Kłągiewicz, oraz wielu innych ze stanu duchownego i cywilnego osób. Uczniowie zdawali sprawę ze śpiewów i obrządków koscelnych, nauki chrześcijańskiey, moralney, grania na fortepiano, ogrodnictwa, arytmekyki, czytania, kaligrafii i jeografii, nauk na pierwszy rok przepisanych wedle prospektu drukiem ogłoszonego. Znakomity postępek uczniów, mianowicie w śpiewach, porządne tłumaczenie się z przedmiotów nauk nie tylko zyskały chlubną przytomnych pochwałę, lecz ściągnęły podziwienie ze względu na krótkość czasu, w którym usilna praca uczących i uczących się w tym instytucie pomyślnym skutkiem została uwieńczoną. W tymże dniu, to jest 30 lipca, po odbytym examinie, rospoczęła się miesięczna przerwa nauk w szkole wzajemnego uczenia przy kościele uniwersyteckim ś. Jana. W tey szkole, mieszczącey 80 osób brało, nauki w ciągu upłynionego roku uczniów 126.

Wezwanie sukcessorów.

1 Wincenty Rodziewicz w obowiązkach służby ekonomiczney w folwarku Surnilicyany nazwanym do dóbr Rogowa w pcie Wilkom. leżących należnym zostając, umarł, niezostawiwszy wiadomości o krewnych; ktoby się więc znalazł, naybliżey do osiągnienia po nim spadku, niech z dowodami pewność tak bliskiego pokrewieństwa probującemi, w tychże dobrach Rogowie zajawi. Znaydzie regestra ekonomiczne do obrachunku zostawione i ruchomość zachowaną w całości do odebrania, po obliczeniu się z jego Pretensorami, scielącemi, do pozostałego funduszu, pretensyą. Józef Straszewicz.

O g ł o s z e n i e.

1 W interessie jenerałowicza woysk pol. WJP Maurycego Prozora, po Wyyściu z Opieki, za ukazami Litewsko Wileńskiego Gł. Sądu 2go Departamentu i Guberńskiego Rządu z Opiekunami, przewodzącym się za podaniem od tegoż prośby tak przeciwko Wojewodzicowi Witebskiemu JW. Antoniemu Prozorowi, jako i dalszym opiekunom, oraz z dzieła osobnego jednoczasowie oppiniować się winnego WW. Woyciechowskich, i weszłey prośby od b. Sędziego Grodzkiego Kowieńskiego W. Romualda Dąmbrowskiego, za powodem nowych dopiero wykrywających się okoliczności, a z tąd zaszłey uważaney i postanowioney koniecznego ułatwienia wymagającey potrzeby w skład własney rezolucyi, dworzańska Ptu Kowieńskiego Opieka, do nieodmiennego i nieuchronnego wypełnienia wzywa nayprzód Wojewodzica Witebskiego i kawalera JW. Antoniego Prozora do złożenia dowodow, punktow objaśnienia od W. Maurycego Prozora w opiekę złożonych a przez kommunikacyą wziętych i własney explikacyi (jeżeli się takowa potrzebną zdawać będzie); powtóre JWW. JPP. Karola Obożnego Litews. i kawalera Prozora, Rafała i Dominika Oskierkow Strażn. Lit. nadwornego Marszałka i kawalera Michała Giełguda Rotm. kawaleryi Litewskiey, Józefa Łopacińskiego, i Teodora Medekszy Granicznego Kowień. Prezydenta, zapowiedzianych opiekunami przez powodującego W. Maurycego Prozora i do odpowiedzialności z Opieki nad nim i dalszym onego rodzeństwem wspólnie z JW. Antonim Prozorem Wojewodzicem w massie znaczącey powołanych oddzielnie JW. Łopacińskiego jako i JW. Antoniego Prozora z exekwowaney nad JPP. An-

zelmem, Sewerynem, Ignacym bracią Lucyną i Johanną siostrami Woyciechowskiemi, po Wiktoryi z Ruszczycow Woyciechowskiey Szambellanowey dworu pol. opieki, jako i samych aktorow rzeczy wyżey rzeczonych JPP. Woyciechowskich, doprzybycia na dzień 15 augusta roku idącego 1821 do miasta Kowna, osobistą lub przez plenipotentow stanność w ninieyszey opiece, dla należytego objaśnienia się w potrzebie 1821 roku mca julii 21 dnia. Adam Kozakowski Prezes Sądu Ziem. Ptu Kowień. Sekretarz Wincenty Swolkień.

---

1 Od Dworzańskiey opieki powiatu Brasławskiego. Dworzańska opieka ptu Brasław. skutkiem Ukazu Wileńskiego Guberńskiego Rządu daty 23 julii roku teraź. za N. 16906, nastałego ogłasza, iż wypuszczać się będzie z publiczney licytacyi w arendę majątek pojezuicki Pelikany z folwarkiem Rozalinowem w powiecie Brasławskim, w parafii Pelikańskiey położony, wynoszący roczney intraty rubli srebr. 2844 kop. 78, w którym po ostateczney rewizyi 1816 roku zapisano dusz męskiey płci 230, jak równie po ostateczney lustracyi dymów karczemnych 6, gruntowych 64 chałupnych 4, jeśliby więc kto życzył sobie wziąść w tenutę arendowną rzeczony majątek Pelikany z pomienionym w górze folwarkiem, raczy przybydź do opieki ninieyszey z dostateczną kaukcyą, odpowiednią przynaymniey dwórocznemu dochodowi tego majątku, za poświadczeniem Sądu Głównego 2go Departamentu o pewności teyże ewikcyi w terminach do licytacyi przeznaczających się, jako to: pierwszy termin dnia 31 julii augusta 8 i 10, tegoż miesiąca, a ostateczny przetarg dnia 17 augusta. dat 1821 juli 26 dnia.

Prezes Dworzańskiey opieki i Marszałek powiatu Brasławskiego. Michał Wawrzecki.

P o z e w.

ALEXANDER Pierwszy Imperator samowładnący całą Rossyą etc. etc. etc.

2. Urodzonym Kamilli z Rdułtowskich Jeleńskiey marszałkowey Ptu Mozyr. z dokładem opieki, dożywotniczce dóbr Łuczyc, Kosieyska i Choyni w Mozyr. Pcie leżących, Alexemu podkomorzemu i Ludwikowi chorążemu urzędnikom Ptu Bobruysk. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego chorążego nowogr. i kawalera orderu ś. Stanisława zastawnikom majątku Dudzicz w rzeczyckim po̦e leżącego, Alexandrowi Horwatowi Chorążemu rzeczyckiemu i dalszemu potomstwu zeszłego Ignacego Horwata, Pawłowi Jeleńskiemu prezydentowi sądow normal. granicznych mozyr. nabywcy summ posagowych dwóch siostr. Michałowi hrabiemu Tyszkiewiczowi, Peroneli z Jeleńskich Piotrowskiey deputatowey wywodowey gubernii mińskiey w assystencyi męża, Benedyktowi Nowakowskiemu b. sędziemu ziem. mozyr. Kazimierzowi Nowosielskiemu sędziemu granicznemu mozyr. Antoniemu Olewińskiemu pisarzowi Ziem. mozyr. Romualdowi Jeleńskiemu assesorowi sądu głównego wileńskiego 2go departamentu, Iwonowi Wencławowiczowi szambelanowi b. dworu pol. i niewiadomego imienia Wierzbickiemu b. pisarzowi ziem. mińskiemu, oraz dalszym kredytorom zeszłego Felixa Jeleńskiego marszałka mozyr. i kawalera orderu ś. Włodzimierza i pretensorom do pozostałego po nim majątku, pozew przed sąd główny miń. 2 departamentu z powództwa Urodzonych Napoleona i Malwiny Jeleńskich sukcessorow tegoż zeszłego Felixa Jeleńskiego, jako aktorow i Filipa Obuchowicza b. marszałka ptu mozyr. jako opiekuna, którzy z odwołaniem się do oświadczenia w aktach ziem. powiatowych mozyrskich w dniu 7 julii teraźnieyszego roku zapisanego, pozywają obżałowanych mianowicie o to: iż żalący marszałek Obuchowicz qva opiekun zaymując się ogólnie wszystkiemi interessami żalących nieletnich Jeleńskich, gdy dostrzega znaczą massę długow przez zeszłego Felixa Jeleńskiego zaciągnionych i summ exdotacyynych, a oraz z działu dóbr na dorównanie sched upewnionych i nieopłacanych, a dobra leżące już to zapisami dożywotniemi już to zastawnemi i innemi ewikcyami obciążone, przez co niemając z onych żadnych intrat, a ztąd niemogąc samych nawet procentow wypłacać, jakie corocznie narastając znacznie zwiększają summy na funduszu nieletnich Jeleńskich, żalącego pupillów opierające się, przeto znaydując jedyny sposób porządkiem exdywizyi tak usatysfakcyonowania obżałowanych wierzycieli, jako też rozpoznania zapisów i rozmaitych inskrypcyi zeszłego Felixa Jeleńskiego za jakiemi niektórzy z obżałowanych dobra leżące possydujecie, a inni dekreta w różnych juryzdykcyach oczewiście i podniestanność otrzymując i na expensa narażając grożą zupełną stratą funduszu nieletnich, oświadczywszy ogólnie wszelki majątek ruchomy i nieruchomy po zeszłym Felixie Jeleńskim pozostały na taxę i exdywizyą, celem otrzymania remissy pozywając obżałowanych następne czyni prośby. Nadewszystko o wyznaczenie sądu taxatorsko-exdywizorskiego, tak dla rozpoznania zapisów i inskrypcyow przez zeszłego Felixa Jeleńskiego obżałowanym powydawanych, jako też wszelkich zastosowań od tychże do dóbr pod konkurs oddających się i wzajemnie od żałujących nieletnich Jeleńskich do obżałowanych i dalszych zregulować się mogących pretensyów, równie dla dopełnienia w miarę każdego sprawiedliwey należności usatysfakcyonowania; o nakaz, iżby wszyscy kredytorowie i pretensorowie, zastawnicy i dożywotnicy iako też ulegający odpowiedzi nieletnim żałującym stawili się, o przepisanie porządku i reguł postępowania naznaczyć się mającemu rozbiorowemu sądowi, mianowicie, iżby naprzód wszystkie dobra leżące do ukończenia konkursu w administracyą komu poruczył, intraty na utrzymanie Sądu i edukacyą nieletnich żalących konserwować udeterminował, inkwizycyą, kalkulacyą i werifikacyą, gdzie potrzeba wymagać będzie, dopełnił, oraz wszelką formalność według reguł przepisać się mających zachował, o naznaczenie na zjazd Sądu exdywizorskiego terminu i mieysca w majątku Łuczycach w Mozyrskim powiecie leżącym, z wolnym przenosem juryzdykcyi o powrót wydatków prawnych, o to wszystko, co czasu sprawy dowodzonym będzie, z wolną poprawą tego pozwu lub wyniesieniem nowego pisan 1821 mca juli 7 dnia.

Roku 1821 julii 9 dnia Woźny ptu Mozyrskiego niżey własnoręcznie podpisany świadczę, iż kopie tego pozwu zgodne z tym autentykiem w sprawie JWW. Filipa Obuchowicza b. Marszałka Ptu Mozyrskiego jako opiekuna, a Napoleona i Malwiny Jeleńskich jako aktorow sprawy, nieletnich sukcessorów zeszłego Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyrskiego wziąwszy, jedną JW. Kamilii z Rdułtowskich Jeleńskiey Marszałkowey Ptu Mozyr. z dokładem opieki dożywotniczce dobr Łuczyc, Kosieyska i Choyni w majętności Łuczycach, drugą JWW. Alexemu Podkomorzemu i Ludwikowi Chorążemu urzędnikom Ptu Bobruysk. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego Chorążego Nowogrodz. i Kawalera orderu ś. Stanisława Zastawnikom Dudzic w majętności Dudzicach, trzecią W. Antoniemu Oławińskiemu Pisarzowi Ziem. Mozyrskiemu w mieście Mozyrzu, oraz czwartą wszystkim dalszym kredytorom zeszłego ś. p. Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyrskiego do drzwi sądowych przybiłem i o terminie rozprawy przed Sądem Głównym 2 departamentu Gubernii Mińskiey prawnie zawiadomiłem. Franciszek Sczepanowski Woźny Sądow Ziem. Ptu Mozyr.

Roku 1821 mca julii 11 dnia przed aktami Jego Imperatorskiey Mości Ziem. ptu Mozyr. stawając osobiście Woźny wyżey wyrażony kwit swóy relacyyny podanych pozwow ustnie i oczewisto zeznał. Przyiąłem Regent Bogusz. Wypis z ksiąg Ziem. Ptu Mozyrskiego.

Roku 1821 mca julii 11 dnia. **Przed aktami** Jego Imperatorskiey Mości Ziem. Ptu Mozyrskiego stawaiąc osobiście Woźny niżey wyrażony, kwit relacyyny podanych pozwow ustnie i oczewisto zeznał, którego wyrazy następne roku 1821 julii 9 dnia Woźny ptu Mozyr. niżey własnoręcznie podpisany świadczę, iż kopie tego pozwu, zgodne z tym autentykiem w sprawie JWW. Filipa Obuchowicza b. Marszał Ptu Mozyrskiego jako opiekuna, Napoleona i Malwiny Jeleńskich jako aktorów sprawy nieletnich sukcessorów zeszłego Felixa Jeleńskiego Marszał. Mozyr. wziąwszy jedną JW. Kamilli z Rdułtowskich Jeleńskiey Mar. Ptu Mozyrskiego z dokładem opieki dożywotniczee Dobr. Łuczyc, Kosieyska i Choynia w majętności Łuczycach drugą JWW. Alexemu, podkomorzemu i Ludwikowi Chor. Urzędnikóm ptu Bobruy. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego Chor. Nowogrödz. i kawalera orderu ś. Stanisława zastawnikom Dudzicz w majętności Dudziczach, trzecią W. Antoniemu Olewińskiemu Pisarzowi Ziem. Mozyrskiemu w mieście Mozyrzu oraz czwartą wszystkim dalszym kredytorom zeszłego ś. p. Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyr. do drzwi sądowych przybiłem, i o terminie rozprawy przed sądem głównym 2go Departamentu Gubernii Mińskiey prawnie zawiadomiłem, u tego relacyynego podanych pozwow kwitu podpis woźnego takowy Franciszek Sczepanowski Woźny Sądow Ziem. Ptu Mozyr. który to relacyyny podanych pozwow kwit po zeznaniu woźnego jest do ksiąg Ziem. Mozyrskich przyjęty i wpisany, z takowych i ten wypis pod pieczęcią Jego Imperatorskiey Mości Ziem Ptu Mozyr. wydan.

Zgodno z księgami świadczę. Regent Bogusz.

Wezwanie Sądowe.

Za Remissą Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go Departamentu w Sądzie Ziem. Wileńskim odchodzi cywilnym porządkiem sprawa z powództwa WW. Boufałow, rodzeństwa JPana Franciszka Boufała pod strażą Policyi mieyskiey Wileńskiey utrzymującego się, tak o oddział dóbr oyczystych, mianowicie Lignmy zwanych w powiecie Upitskim sytuowanych i Szlanowa w królestwie Polskim położonych, jako też o zdanie rachunku z opieki nad nieletniemi Boufałami utrzymywaney, niemniey o rozpoznanie stosunków wszystkich kredytorów tegoż Franciszka Boufała i o uczynienie dla onych ze schedy pomienionego Franciszka Boufała powinney satysfakcyi, a takoż względnie ubezpieczenia poszukiwań za funduszami Plebaniów Ligumskiey w Upitskim i Stokliskiey w Kowieńkim powiatach exystujących, oraz ze wszystkiemi debitorami i o dalsze w różnych gatunkach zaregulowane od wielu stron pretensye, w którey jako po uprzedzonym dylacyynym dekrecie do oczewistego rozpoznania zbliżoney, Sąd Ziem. Ptu Wileńskiego pod zasiadaniem deputowanych ze strony duchowney, wileńskiey i żmudzkiey dyecezyow, przesłuchał od wszystkich stawających stron produktowych głosów, a stosownie do żądania tychże stron, szczególniey za powodem przy trudney dodanemu Prokuratorowi z będącym pod strażą JPanem Franciszkiem Boufałem kommunikacyi, dla odpisania Replik czasu po dzień 31 następującego mca augusta roku bieżącego użyczył, kommunikacyą wzajemną papierów zastrzegł, w takim przedpisaniu, iżby wszystkie w ogólności strony, w ciągu użyczonego czasu przygotowały replikowe głosy, nie pozwalając pod żadnym pretextem na potym takowych odkładów, oczewistą bez żadnych zwłok rozprawę z tegoż samego aktoratu początek sprawie dającego zapewnił; nadto gdy dekretem dylacyynym na wierności komportacyi dokumentów oprzysiężenie przy oczewistey rozprawie na wszystkich stronach i na niektórych majątku ruchomego, zostało przeznaczonym, spełnienie więc takowey powinności in tractu nastempnych Replik, zacząwszy od dnia 31 augusta roku teraźnieyszego, po czas wzięcia w nanowo całey sprawy do oczywistey decyzyi, do wszystkich tychże stron w sprawę ninieyszą wchodzących przywiązał, i dalsze tey sprawie właściwe ogłosił postanowienia, żeby więc wszystkich interesowanych osób doszła wiadomość, i ażeby też strony, już to dla zaprzysiężenia wierności komportacyow, już też dla dostatecznego stosunków w Głosach replikowych objaśnienia, na przeznaczony dnia 31 następnego mca augusta termin, sub amissione rei do Sądu Ziem. Ptu Wileńskiego stawały, ninieysza trzykrotna do gazet Kur. Lit. podaje się awizacya.

Obwieszczenie.

2 Powodem nabycia dobr Hanuszyszek w Trockim pcie w Gubernii Litewsko Wileńskiey leżących dziedzictwem od WJPanow Stanisława b. Sędziego Gran. Troc. i Adama Podpółkownika woysk ros. Szabuniewiczow, za rekognicyą matki ich W. Wiktoryi z Kuczewskich Szabuniewiczowey Łowczyney Smoleń. piszącey się do tego prawa jako dożywotniczki w roku 1821 mca lipca 16 dnia danego i tegoż czasu przed aktami Ziem. Trockiemi przyznanego, gdy wszedłem na possesyą przez wwiązanie urzędowe winien zostaję opłacić długi przy przedaży mnie tabellą podane, jako to: JW. WW. JPP. Stanisławowi Trunieskiemu czer. zł. 1300, Piotrowi Hretowiczowi czer. zł. 300, Tomaszewiczowi czer. zł. 53, Lachowiczowey Sekretarzowey czer. zł. 750 Cavelli czer. zł. 200, Adamowi Szylingowi Rotm. zł. 3,333 gr. 10 temuż posagowey summy zł. 33,333 gr. 10, Odyńcowi Podkomorzemu Troc. zł. 2000, Odyńcowi Komornikowi zł. 3666 gr. 20, Szteynowey Chorążyney zł. 2333 gr. 10, W. Szachnowi Sędziemu Gran. Troc. Ptu 11,500, Olechnowicza Regen. sukcessorow zł. 6,666 gr. 20 w samych kapitałach, dla tego wszystkich JW. WW. JPP. wierzycieli WW. Szabuniewiczow w górze wspomnionych obwiesczam, iżby w dniu 23 aprila roku 1822 do miasta gubernskiego Wilna na kontrakta z dowodami służącemi na rekognicyą takowego długu jawili się, kapitały swoje z procentami odebrali, i razem gdy po wyprzedaży dobr Hanuszyszek, jescze pozostał dla tychże W. Szabuniewiczow majątek Juchniszki w tymże trockim powiecie leżący, przeto ażeby na dobra Hanuszyszki żaden z WW. Szabuniewiczow długu nie zaciągał ninieyszym uwiadomieniem zastrzegam, 1821 julii 22 dnia.

Kazimierz z Giedowga Szetkiewicz Komor. X. Z.

Roku 1821 julii 22 dnia, że takowe obwiescżenie powinne bydź do gazety Kur. Lit. Wileńskiego podane i przyjęte poświadczam Prezydent Grodzki Trocki Wincenty Elsner.

NOWE DZIEŁA.

Georgiki czyli Ziemiaństwo starożytnych Rzymian. Poema dydaktyczne, P. Wirgiliusza Marona. Przekładania X. Alexego Kotiużyńskiego, Scholarum Piarum, obok z textem łacińskim. W Wilnie w drukarni A. Marcinowskiego. Cena kop. 60.

Wyjeżdża za granicę.

1 *Do królastwa pruskiego ślachcic gubernii Wincenty Kuczyński z służącym Janem Milewskim na miesięcy 10.*

---

1 *Na powrot do królestwa pruskieg mieszkaniec miasta królewca Adolf Markusow.*

	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau	Wiatry.	Odmiana w powiet.
Oberwacye meterologiczne.	dnia 1 średnia	27 cal. 6,77 lin.	+13,92 stopni	Północ. Zach.	Deszcz
	dnia 2 średnia	27 — 4,33 —	+12,17 — —	Niestały	Ciągły Deszcz
	dnia 3 godz. 5	27 — 3,8 —	+10,25 — —	Zachodni	Ciągły Deszcz